

Samotnie w noc – Nędznicy

I znowu nie mam dokąd pójść,
I znowu jestem całkiem sama
Zupełnie obcy jest mi dom
I znów nikogo przy mnie nie ma
Lecz noc przygarnie mnie
I będę czuć, że on tu jest

Gdy wszyscy inni idą spać,
Wyruszam w noc by znów go spotkać
I widzę go, i jest tak blisko,
Prawie mogłabym go dotknąć
Gdy całe miasto śpi
Spotykam się w marzeniach z nim

Pusto tak
A jednak on jest ze mną
Tylko ja
Choć słyszę jego kroki
Daleki
Lecz trzyma mnie w ramionach
Gdy zniknie z oczu, to zamykam je
I już mnie znalazł

Nocny deszcz pokropił chodnik srebrem
Światła lamp lśnią w rzece jak diamenty
Wszystkie drzewa obsypał ktoś gwiazdami
W tym świecie tylko ja i on na zawsze i na wieki
Dobrze wiem, że to mój własny świat
Że rozmawiam z samą sobą a nie z nim
Gdyby on mnie chociaż dostrzec chciał
Mogłabym jego światem być

Choć kocham
To kiedy noc się kończy
On znika
W nurcie brudnej rzeki

Bez niego
Znów czuję się samotna
A drzewa są odarte z gwiazd
Ulice pełne obcych

Choć kocham
Gdy wstaje dzień odkrywam
Nie ma go
I tylko się łudziłam
Beze mnie
Odnajdzie swoje szczęście
I pozna świat którego ja
Nie zaznam nawet śniąc
Choć kocham
Tak kocham
Tak kocham
Samotnie idę w noc



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych